

Kacław i Tekla

Zarzyń 10. II. 94r.

Krajniak

Zarzyń 19

© ARCHIWUM WSTĘPNE

II / 2 / 92

69-200 Sulęcisz

Konkurs na pamiętniki Wysiedlenie.

Chcę opisać o mężu i osobie bo mieszkaliśmy przed wysiedleniem w jednej wiosce w gminie Muszyna, pow. Nowy Sącz, woj. Kraków. Razem nas wysiedlili w jednym dniu w ramach "Akcji Wisła". W dniu 7 lipca 1947r. Rano weszło do wsi naszej Polskie Wojsko z karabinami i bagnety na karabinach. Rozeszli się po domach i powiedzieli że mamy się spakować i opuścić wioskę za 2 godziny. Pędzili nas do Stacji Kolejowej i załadunkowej 30 km. W Grybowie 2 dni my maszerowaliśmy z krowami i z owcami i wozem. Dwie noce musieliśmy nocować na drodze po rowach. Do punktu my dotarliśmy do Stacji w Grybowie. Na stacji czekaliśmy 2 dni na transport. Załadowali nas do wagonów nie krytych razem z krowami i owcami. I jechaliśmy 2 tygodnie, do Stacji rozładunkowej w Sulęcisz. Do zimy nie mieliśmy żadnego. Przed odjazdem też się nie nasykanęło bo nie było czasu. So jak pociąg gdzieś stanął przy lesie to ugotowali trochę ziemniaków albo upiekli i to się jadło. W Oświęcimiu my staliśmy na stacji, to kazano nam iść po zupę

to jak ktoś poszedł, to dawali okłady gumy.
2 obywateli z naszej wioski zabrali do Javorina
i siedzieli pół roku nie winne za darmo,
jak wrócili to tak byli wycieńczeni że ze
stacji do swoich rodzin ledwie doszli. Ja
moje nazwisko Pamioniskie z domu Binczarowska
to moich rodziców i nas braci i siostry
zawieźli do lasu w Lubniewicach do Lesniczówka
jakies po niemieckiej w której nie było ani
światła ani wody, to bardzo my płakali
razem z rodzicami, w lesie na obcym
terenie, a pierw my mieszkali w środku
wioski było nam bardzo wesoło, a teraz
w lesie sami. My z młodszą siostrą chodzili
na jagody i sprzedawali żeby kupić chleba.
A starsza siostra i brat, chodzili do PGR-u
to zarobili trochę zboria na makij i ziemni-
aków i tak my przeżyli. A mązia zawieźli
do PGR-u Siemiana Lub. I też tam pracowali
żeby przeżyć. Po 2-miesiącach poszli do
Zarynia na gospodarstwo, 4 lata gospodarzyli
i znów wojsko ich wysiedliło bo zrobili
Poligon w tej wiosce. 1952 roku mązia wzięli
do Wojska do Kopalni Ludwik w Zabru.
Tam pracowal jako Represjonowany ziemiec
Górnik pod ziemią 430 metrów na miskich
pokładach 80 centymetrowych, co trzeba
było pracować na kłamanach, za darmo.

str. 3

Były to oddziały wojskowe bo
cywile na takich pobytach
nie chcieli pracować, i tylko
1 niedziela była wolna w miesiącu.
W 1956 roku pobraliśmy się i
znow do tej wioski wróciliśmy
razem ze mną, co przedtem
został wysiedlony. Po 6-ciu
latach Poligonu znow oddali
wioskę i kazano się osiedlać.
Która była całkowicie zniszczona.
Też bez drzwi i okien a stodoły
i obory wszystko rozebrali i
położą domów. Było kupa
gruzów i okopy na polach.
Pomaliu my wyremontowali
dom, i pobudowali oborę
stodołę i garaż i tak my gospo-
dazyli do Emerytury.

Krajniak Tekla
z domu Binczarowska